

Walczymy z terrorystami, a nie w obronie Assada

18 października 2015

Premier Dmitrij Miedwiediew powiedział w sobotę, że Rosja prowadzi w Syrii operację powietrzną nie w obronie prezydenta Baszara el-Assada, lecz przeciwko terrorystom. W wywiadzie telewizyjnym Miedwiediew zaznaczył, że o przyszłości Syrii zdecydują Syryjczycy. Zapytany o to, czy Syria powinna być rządzona przez Asada, odparł, że nie o to chodzi i że o tym, kto będzie rządzić w Syrii, powinien zdecydować sam naród syryjski. Oświadczył, że Moskwa nie broni w Syrii Assada, lecz własnych interesów i chce, żeby w tym kraju była prawowita cywilizowana władza, a nie terroryści z Państwa Islamskiego (ISIL). Zaznaczył jednak, że Moskwa wychodzi z założenia, że obecnie prawowitą władzą w Syrii jest prezydent Assad.

Rosja w ostatnim dniu września rozpoczęła naloty w Syrii twierdząc, że mają one na celu zwalczanie ISIL. Źródła zachodnie twierdzą, że celem nalotów są też umiarkowani rebelianci walczący z rządem Asada.

Miedwiediew skrytykował w wywiadzie dla telewizji Rossija 1 decyzję USA, które odmówiły wysłania do Moskwy delegacji w celu omówienia kryzysu syryjskiego, a następnie przyjęcia w tym samym celu rosyjskiej delegacji w Waszyngtonie. Na czele rosyjskiej delegacji miał stanąć premier.

Prezydent Barack Obama podkreślił w piątek, że USA i Rosja mają zupełnie inną strategię doprowadzenia do zakończenia konfliktu w Syrii, toteż jedynym przedmiotem współpracy z Moskwą jest unikanie przypadkowych kolizji między należącymi do obu stron samolotami przeprowadzającymi bombardowania w syryjskiej przestrzeni powietrznej.

Zdaniem Miedwiediewa Amerykanie pokazali swą słabość nie zgadzając się na rozmowy w sprawie Syrii, a decyzję o odmowie

przyjęcia delegacji rosyjskiej nazwał „głupią”. „Przecież dla wszystkich jest oczywiste, że wyniki ich [amerykańskich] działań właśnie w tym rejonie walki z ISIL są praktycznie zerowe; ISIL wciąż się rozszerza. Dopiero ingerencja Rosji zmieniła sytuację” – powiedział.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl